

Górnica Barburka
**Bracia
Apryasowie**
na wartach
produkcyjnych
na cześć
„Dnia Górnika”

KRAKÓW. — Bracia Władysław, Mieczysław i Edward Apryasowie, jeden z pierwszych w kopalni „Brzeszcze” zaciągnięli warty produkcyjne dla uczczenia zbliżającego się „Dnia Górnika”. Pracując oni wspólnie na chodniku i przygotowując do eksploatacji nowe wyrobiska węglowe.

STALINOGROD. — Górniczy szereg kopalni pragnął jak najdogodniej uczcić doroczne święto — „Dzień Górnika”, przystępując do pełnienia wart produkcyjnych. Na wartach produkcyjnych stali m. in. górnicy kopalni: „Gottwald”, „Kleofas”, „Czeladź” i „Polska”.

WROCLAW. — Przeszło 7.500 górników walbrzyskich zaciągnęło już warty produkcyjne dla uczczenia „Dnia Górnika”. Podejmując zobowiązania, górnicy stawiają sobie za cel usprawnienie organizacji wydobycia.

STALINOGROD. — W dniu 1 bm. górnicy kopalni „Piast” wykonali roczny plan wydobycia węgla. Jest to już siódma kopalnia w przemyśle węglowym, która zameldowała o podobnym sukcesie.

STALINOGROD. — 30 listopada minęło sześć lat od uchwalenia przez Radę Ministrów Karty Górnika, będącej wyrazem uznania, jakie żywi cały naród dla trudnej i ciężkiej pracy w górnictwie.

STALINOGROD. — Amatorski klub filmowców-górników przy kopalni „Wanda — Lech” czyni przygotowania do realizacji filmu z obchodu tradycyjnej „Barburki”.

Dobry start do pięciolatki

Przemysł pończosniczy, jedwabniczy i odzieżowy w listopadzie

Dobrze zapowiada się start do Planu 5-letniego przemysłów pończosniczego, jedwabniczego i odzieżowego. Z informacji, jakie otrzymaliśmy z centralnych zarządów wynika, że zadania produkcyjne listopada wykonane zostały z nadwyżką.

W PRZEMYŚLE POŃCZOSNICZYM plany wykonano w wyższym procencie niż w poprzednim miesiącu. Nawet Północno-Lódzkie ZPP wykazały w porównaniu z październikiem dużą poprawę. Najlepsze wyniki osiągnęły ZPP im. Jurczaka.

PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM również przekroczył wykonanie zadań listopadowych. Plan ilościowy całej branży wykonany będzie prawdopodobnie w 101 proc. (procent podajemy w przybliżeniu, ze względu na brak meldunków z niektórych zakładów). Wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Jedwabniczego wykonują nie tylko plany ilościowe, ale i jakościowe. Do najlepszych należą m. in. Północno-Lódzkie ZPJ, Północno-Lódzkie ZPJ, ZPJ im. Wróblewskiego oraz Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego.

Według oceny Central-

**Wykrycie
spisku w Libanie**

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Bejrutu, policja wykryła spisek przeciwko prezydentowi Libanu Chamounowi. Około stu osób zostało aresztowanych. Zna leżono skład broni pochodzenia syryjskiego.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

**ŁÓDZKI
EXPRESS**

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 2 grudnia 1955 r. Nr 288 (702)

**N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow
przybyli do Burmy**

Powszechne święto w Rangunie

DELHI (PAP). — W dniu 1 grudnia rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow odlecieli z Kalkuty do Rangunu — stolicy Burmy. Wraz z nimi udali się do Burmy towarzyszący im osoby: ge-

nerał armii Sierow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko, zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR Kumiyn, zastępca ministra rolnictwa ZSRR Rasulow i zastępca ministra kultury Uzbekkiej SRR Rachimbajewa.

Na lotnisku zęgał gości radzieckich premier Indii Nehru.

RANGUN (PAP). — Dnia 1 bm. punktualnie o godzinie 13 czasu miejscowego wyładował na lotnisku Mingaladon, odległym o 20 km od stolicy Burmy Rangunu samolot, na którym przybyli z Kalkuty do Burmy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow. Od granicy Burmy do Rangunu samolotowi towarzyszyła honorowa eskorta samolotów burmańskich i lotnictwa wojskowego. Na lotnisku udekorowanym flagami ZSRR i Unii Burmańskiej zebrała się członkowie rządu Burmy z premierem U Nu na czele, przedstawiciele władz społecznych i prasy, członkowie korpusu dyplomatycznego, kilka tysięcy obywateli stolicy Burmy.

Sznur aut posuwa się z lotniska do miasta. W pierwszym otwartym aucie wraz z Bułganinem i Chruszczowem jedzie premier U Nu. Mieszkańcy Rangunu uroczysto witają gości. Cała trasa z lotniska do miasta udekorowana jest flagami Związku Radzieckiego i Burmy. Na transparentach widnieją hasła w języku rosyjskim i burmańskim: „Serdecznie witamy!”, „Niech żyje przyjaźń radziecko-burmańska!”, „Serdeczne pozdrowienia dla premiera Bułganina i towarzysza Chruszczowa!”, „Wszędzie ogromne tłumy mieszkańców Rangunu. Wszędzie słychać muzykę, powitania. Im bliżej centrum Rangunu, tym liczniejsze są tłumy witających. Z okazji przybycia gości radzieckich ogłoszono w Rangunie święto. Zamknięte są wszystkie sklepy i instytucje.

**Prez. Tito
udał się
do Abisynii i Egiptu**

BELGRAD (PAP). — Prezydent FRJ J. Broz - Tito wyjechał 1 bm. z Belgradu, udając się z oficjalną wizytą do Abisynii i Egiptu.

**Menderes
podał się
do dymisji**

PARYŻ (PAP). — Z Ankary donoszą, że w nocy ze środy na czwartek podał się do dymisji premier Turcji Menderes po ustąpieniu w 24 godziny przedtem innych członków gabinetu.

nego Zarządu PRZEMYŚLU ODZIEŻOWEGO plany w tym przemyśle wykonane zostały w ponad 101 proc. Z dotychczasowych meldunków wynika, że wszystkie zakłady wykonywały plany listopadowe. Nawet ZPO w Elblągu, do niedawna pracujące źle, zrealizowały swoje plany.

(st)

Jazz! Jazz! Jazz!
CARMEN
z „Alhambry”



zowa Sophie Tucker, interpretatorka stylu „Chicago”. Już nie wiadomo po raz który wywołano ją na scenę tego dnia. Tucker bisowała dwie godziny.

Za kulami natomiast, skryta gdzieś za kotarą, stała mała dziewczynka. Z po dziwu aż otwierała usta. „Ze też można tak śpiewać!” — myślała z zazdrością.

Ta sama dziewczynka, tylko o 20 lat starsza, wystąpi teraz w Łodzi. A nazywa się Carmen Moreno.

Nasza Carmen śpiewa jednak stylem „hot”. Po angielsku znaczy to „gorący”. A zatem pojęcie „hot-jazz” oznacza muzykę jazzową improwizowaną „na gorąco”. Żeby powiedzieć bardziej obrazowo: jest to rozmowa poszczególnych instrumentów na jakiś temat muzyczny.

Jak zatem będzie „roz-mawiała” nasza Carmen Moreno — przekonamy się na koncertach w dniach 7 i 8 bm. w sali MDK o godz. 17.15 i 20.

Przedprzedaż biletów: w redakcji „Expressu” i Biu-ro Głoszeń RSW „Prasa” przy ul. Piotrkowskiej 96 oraz w „Orbisie” przy ul. Piotrkowskiej 65.

Ludzie pracy są gospodarzami kraju

Załogi wezmą udział

w opracowywaniu planu pięcioletniego dla swoich zakładów pracy

Doniosła uchwała Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął uchwałę w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowywaniu projektów Planu 5-letniego zakładów pracy.

Stwierdzając, że opracowanie 5-letniego Planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1956—1960 musi oprzeć się na doświadczeniach szerokiej klasy robotniczej i inteligencji pracującej, uchwała podkreśla, iż aktywny udział podstawowych organizacji partyjnych w opracowywaniu projektu Planu 5-letniego przedsiębiorstw i zakładów stworzy możliwości większego ujawnienia i wykorzystania rezerw produkcyjnych, podniesie w zakładach rolę organizacji partyjnych i ich poczucie odpowiedzialności za sprawy produkcji i realizację planu.

Jak największy udział ludzi pracy w opracowywaniu planów rozwoju gospodarki narodowej przyczyni się do zacieśnienia więzów mas pracujących z władzą, ludową, umocni wśród ludzi pracy poczucie, że są gospodarzami kraju i podniesie zarazem aktywność mas w walce o wykonanie zadań gospodarczych.

Uchwała podkreśla, że nowy sposób opracowywania planów ma poważne znaczenie polityczne i gospodarcze. Dotychczas bowiem plany w zakładach opracowywano bez dostatecznej współpracy szerokiego aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego, bez dokonywanej przez podstawowe organizacje partyjne i załogi — krytycznej analizy i oceny takich spraw, jak uwzględnienie istniejących rezerw wzrostu produkcji i wydajności, możliwości wykorzystania mocy produkcyjnej zakładu, wprowadzenie nowej techniki i technologii oraz bardziej postępowej organizacji produkcji. W rezultacie nie zawsze właściwe były proporcje między przyrostem produkcji, wynikającym z uruchomienia rezerw wewnętrznych zakładu, a przyrostem wynikającym z nowego budownictwa przemysłowego, które z natury rzeczy wymagało dużych nakładów.

Uchwała KC PZPR ustala dla wszystkich instancji partyjnych i resortów oraz instancji gospodarczych szereg wytycznych, którymi mają kierować się przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego w zakładach pracy.

DO 1 MARCA 1956 ROKU

Wszystkie ważniejsze zakłady pracy w przemyśle, kolejnictwie i żegludce powinny opracować i przedyskutować projekty swego 5-letniego planu rozwoju produkcji do 1 marca 1956 r. Praca ta powinna być dokonana w oparciu o materiały przygotowane przez ministerstwa i centralne zarządy na podstawie ogólnych projektów Planu 5-letniego.

**PRAWIDŁOWY KIERUNEK
I WŁAŚCIWE TEMPO ROZWOJU**

Praca nad projektami 5-letnich planów przemysłowych powinna koncentrować się głównie nad wyborem prawidłowego kierunku i ustaleniem właściwego tempa rozwoju danego zakładu i jego produkcji, wokół prawidłowego i najkorzystniejszego ustalenia wskaźników produkcji podstawowych asortymentów, kierunku specjalności zakładu, postępu technicznego, poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, wydajności pracy i poziomu zatrudnienia. Wszystko to powinno zmierzać do uzyskania maksymalnych wskaźników produkcji i wydajności pracy, przy najniższych kosztach własnych i najmniejszych nakładach inwestycyjnych.

Uchwała podkreśla, iż w toku omawiania planu 5-letniego organizacje partyjne oraz załogi powinny dokonać głębokiej analizy dotychczasowej działalności zakładu we wszystkich dziedzinach — z systemem administrowania, planowania i zaopatrzenia włączając.

**OSZCZĘDNOŚCI
W INWESTYCJACH ZAKŁADOWYCH**

Specjalną uwagę w czasie pracy i dyskusji nad planem należy zwrócić na problemy in-

westycji zakładowych. Należy skontrolować prawidłowość wydatków na ten cel, walcząc w konsekwentny sposób o maksymalne oszczędności w tej dziedzinie. W szczególności należy przeanalizować, w jakim stopniu można osiągnąć zamierzony poziom produkcji bez budowy nowych hal fabrycznych, w oparciu o modernizację parku maszynowego, intensyfikację pracy maszyn oraz likwidację wąskich gardeł w produkcji.

Duży nacisk kładzie uchwała na zagadnienie postępu technicznego, stosowanie w produkcji nowej techniki, ulepszonej organizacji pracy i technologii produkcji oraz mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, a także na opanowanie produkcji nowych asortymentów. Poważnie należy zająć się sprawami poprawy warunków pracy załóg, a zwłaszcza BHP.

Uchwała zwraca uwagę na poruszanie w dyskusji zadań organizacji partyjnej, związkowej, dyrekcji zakładu i załogi w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji fachowych robotników, umocnienia dyscypliny pracy, lepszego zaspokajania potrzeb socjalnych i kulturalnych załogi i rozbudowy służących tym celom urządzeń.

Specjalną opieką ministerstw, centralnych zarządów, instancji i organizacji partyjnych i związkowych w trakcie dyskusji nad Planem 5-letnim — głosi uchwała — powinny być otoczone nowo wybudowane, budujące się i rozbudowujące się zakłady. Praca i dyskusja w tych zakładach powinny dotyczyć się wokół możliwości skrócenia terminu uruchomienia i opanowania produkcji w oddawanych do użytku obiektach, szybszego uzyskania planowej produkcji na nowych agregatach i urządzeniach, możliwości przyspieszenia planowej rozbudowy zakładu.

PRACA NAD PROJEKTEM PLANU

Komitety partyjne, rady zakładowe oraz dyrekcje zakładów powinny opracować konkretny plan prac i dyskusji nad 5-letnim planem swego zakładu. Powinny być powołane zakładowe i wydzielone komisje dla opracowania planu zakładu oraz specjalne komisje społeczno-techniczne korzystające z pomocy Kół NOT — dla opracowania poszczególnych zagadnień zakładu, a w szczególności postępu technicznego.

Uchwała zobowiązuje ministerstwa i centralne zarządy do systematycznego udzielania pomocy zakładom w pracy nad omawianiem planu, włączeniem do prac i dyskusji nad planem w zakładach pracy Kół NOT, biur projektowych, konstrukcyjnych i instytutów naukowo-badawczych.

Opracowany w takim trybie projekt planu 5-letniego zakładu powinien być zaopiniowany przez komitet partyjny, podpisany zaś — przez dyrektora zakładu, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej lub komitetu zakładowego i przewodniczącego rady zakładowej oraz skierowany do nadrzędnych instancji gospodarczych i PKPG.

W razie różnicy zdań w sprawie projektu planu między dyrekcją zakładu a organizacją partyjną lub radą zakładową, przesyła się nadrzędnym instancjom gospodarczym i PKPG projekt planu dyrekcji zakładu z równoczesnym załączeniem odmiennego stanowiska — wraz z jego motywami.

Uchwała KC PZPR, nakładając na wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety partii obowiązek maksymalnej pomocy komitetom zakładowym i podstawowym organizacjom partyjnym w opracowywaniu projektów planu i w przeprowadzeniu dyskusji w zakładach pracy, stwierdza:

w toku prac nad projektami planu organizacji partyjnej, związkowej powinny rozwinąć szeroką kampanię polityczną wśród załóg fabrycznych, wyjaśniając cel i zadania związane z opracowywaniem planów i dyskusją w zakładach pracy,

w trakcie prac nad planem 5-letnim zakładów i dyskusji nad nim instancje partyjne i związkowe powinny przestrzegać, aby istniała atmosfera szczerzej, otwartej i śmiałej krytyki, rzeczowej wymiany poglądów, atmosfera odpowiadająca uchwałom III Plenum Komitetu Centralnego Partii.

**Kryzys polityczny we Francji zaostrza się
Faure usunięty z partii**

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse omawiając wczorajszą decyzję Rady Ministrów Francji w sprawie rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i rozpisania nowych wyborów do parlamentu, podaje dalsze szczegóły.

Agencja donosi, że debata ministrów była długa i toczyła się w napiętej atmosferze. 21 zwolenników rozwiązania Zgromadzenia Narodowego przegłosowało ostatecznie 5 przeciwników tego projektu — ministrów z ramienia partii radykalnej. Przeciwnikami byli: minister spraw wewnętrznych Bourges, Maunoury, minister przemysłu i handlu Andre

Morice oraz ministrowie Jean Berthoin, Henri Forest i Gilbert-Jules. PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse podaje, że na posiedzeniu w dniu 1 bm. komitet wykonawczy partii radykalów powziął 19 głosami przeciwko jednemu decyzję o wykluczeniu Edgara Faure'a z partii. Jako motyw tej decyzji uchwała komitetu wykonawczego podaje, że Faure rozwiązał Zgromadzenie Narodowe i przez forswał nowe wybory wbrew decyzjom kongresu radykalów i wbrew wielokrotnym apelom Heriotta i większości parlamentarnej grupy radykalów. Głównym mówcą na posiedzeniu komitetu wykonawczego był Mendes-France.

W tym celu grupa parlamentar-
na radykalów.

Od 1 do 10 grudnia

„Dni przeciwgruźlicze”

W dniu 1 grudnia rozpoczęły się w całym kraju „Dni przeciwgruźlicze”, które trwać będą do 10 bm. Celem tegorocznych Dni jest spopularyzowanie zasad profilaktyki i higieny — najskuteczniejszych środków zwalczania gruźlicy oraz zapoznanie społeczeństwa z osiągnięciami uzyskanymi w walce z tą groźną chorobą społeczną.

W czasie „Dni przeciwgruźliczych” wygłoszonych zostanie wiele odczytów na temat szczepień zapobiegawczych i różnych form walki z gruźlicą.

KONFLIKT

w łonie bońskiej
koalicji

FDP trwa na stanowisku podjęcia rozmów z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). — Frakcja parlamentarna Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) uchwaliła we wtorek wieczorem po całonocnym posiedzeniu tekst pisma do Adenauera. Pismo to jest odpowiedzią na ultimatum kanclerza, domagające się wyjaśnienia stanowiska FDP wobec polityki zagranicznej rządu bońskiego. W posiedzeniu wzięło udział 48 posłów do Bundestagu z ramienia FDP oraz członkowie kierownictwa partii z jej przewodniczącym Dehlerem na czele. Tekst pisma do Adenauera został uchwalony jednogłośnie.

W piśmie przesłanym Adenauerowi FDP stwierdza, iż pozytywne stanowisko tej partii wobec układów paryskich nie uległo zmianie od chwili zawarcia tych układów. FDP nie uważa za możliwe przedyskutowanie poruszonego przez Adenauera problemu w drodze wymiany listów. Pismo głosi, że grupa parlamentarna FDP wielokrotnie występowała z propozycją odbycia rozmów w sprawie tych problemów, jednak bez skutku. Adenauer — jak wiadomo — odmówił bezpośrednich rozmów z przywódcami FDP. Jak stwierdza pismo, grupa parlamentarna FDP wypowiada się za rokowaniami z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec i za zmianą polityki zagranicznej rządu Adenauera.

Rzecznik FDP oświadczył po posiedzeniu, że nie poruszono na nim sprawy ewentualnego ustąpienia Dehlera i że prawdopodobnie sprawa ta będzie omawiana dopiero w styczniu przyszłego roku podczas wyborów nowego kierownictwa partii.

Dziennik „Telegraf” podaje, że Dehler oświadczył we wtorek wieczorem po posiedzeniu grupy parlamentarnej FDP, iż grupa Wolnej Partii Demokratycznej nadal podtrzymuje żądanie odbycia bezpośrednich rozmów między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi w sprawie zjednoczenia Niemiec.

26. XI. 1955 r. w sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Na zdjęciu: akademie zagaja wybitny pisarz radziecki N. S. Tichonow. Fot. — CAF

Otwarcie 26 listopada Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogrodzie odwiedziło dotychczas 10.000 osób.

1 grudnia br. do Nowogrodka przybył Władysław Broniewski, Leopold Lewin, Janina Broniewska, prof. Wacław Kubański i Maria Renata Mayen, którzy bawili w ZSRR w związku z obchodami Mickiewiczowskimi. Goście polscy przekazali dla muzeum narodowe wydanie dzieł Mickiewicza.

Artyści estradowi z Czechosłowacji wystąpią w Łodzi, Piotrkowie i Tomaszowie

W dniach 2, 4, 5 grudnia br. wystąpi w Łodzi Zespół Czechosłowackich Artystów Estradowych pod kierownictwem Oldrycha Lipskiego. W programie usłyszymy orkiestrę jazzową pod kierownictwem Radysława Bezubka, śpiewaczkę Helenę Laubową oraz artystów estradowych. Występy odbędą się w sali MDK i Filharmonii o godzinie 19.30.

W dniu 3 grudnia br. goście wystąpią w Tomaszowie a 6 grudnia br. w Piotrkowie. Występy odbędą się w salach domów kultury o godz. 19.

Umacnianie przyjaźni krajów Azji z ZSRR jest korzystne dla każdego z tych krajów

Artykuł „Prawdy” o podróży Bułganina i Chruszczowa do Indii i Burmy

MOSKWA (PAP). — Artykuł wstępnego dziennika „Prawda” z dnia 1 grudnia poświęcony jest podróży do Indii i Burmy N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa.

Pobyt przywódców radzieckich w zaprzyjaźnionych Indiach i Zgromadzenie im tam serdeczne przyjęcie — stwierdza „Prawda” — to doniosły etap w historii stosunków radziecko-hinduskich. Spotkanie delegatów radzieckich z kierownikami rządu Indii i z narodem hinduskim stało się wyjątkową manifestacją przyjaźni dwóch miłujących pokój narodów oraz triumfu zasad pokojowego współistnienia, zasad, na których wielki Lenin oparł politykę zagraniczną pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Umacnianie przyjaźni i rzeczowej współpracy ZSRR z krajami Azji, podobnie jak ze wszystkimi innymi krajami, jest korzystne dla każdego z tych krajów bez względu na jego ustrój społeczno-gospodarczy.

„Prawda” przypomina oświadczenie N. S. Chruszczowa złożone podczas wizyty w Indiach dnia 26 listopada: „Wasz stosunek do naszych idei może być różny. My i wy możemy odmiennie pojmować szereg zagadnień. Sami wybieracie sobie taką drogę rozwoju, jaka wam się najbardziej podoba. Nie tylko nie będziemy wam w tym przeszkadzać, lecz będziemy wam pomagali w poczynaniach zmierzających do rozwoju kraju na pożytek waszego szlachetnego i wielkiego narodu”.

Te słowa pełne głębokiego znaczenia historycznego i potwierdzone w praktyce przez całą politykę ZSRR — stwierdza dziennik — dają dobitny wyraz istocie wzajemnych stosunków Związku Radzieckiego nie tylko z Indiami lecz i ze wszystkimi innymi krajami, a zwłaszcza z Burmą.

Dziennik stwierdza dalej, że wielkie znaczenie dla rozwoju

Komisja Polityczna ONZ obraduje nad sprawą rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Od środy toczy się w Komisji Politycznej debata nad sprawą rozbrojenia oraz nad wnioskiem radzieckim o środki zmierzających do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

W toku debaty zabrał głos delegat Związku Radzieckiego

Kuzniecow. Oświadczył on, że główną odpowiedzialność za brak porozumienia ponoszą mocarstwa zachodnie, szczególnie Stany Zjednoczone.

Nawiązując do planu Eisenhowera (inspekcji lotniczej i kontroli), mówca wyjaśnił, że Związek Radziecki nie kwestionuje dobrej woli prezydenta USA, jednakże plan jego pomija sprawę przerwania wyścigu zbrojeń i nie przewiduje ich redukcji, jak również zakazu broni atomowej.

ZSRR gotów byłby przychylnie rozpatrzyć ten plan jedynie w powiązaniu z uregulowaniem problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni jądrowej.

Delegat radziecki podkreślił, że pierwszym krokiem w kierunku zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej mogłoby być zawarcie ogólnego porozumienia w tych zasadniczych sprawach, co do których stanowiska stron zainteresowanych są bądź zbliżone, bądź też znacznie się różnią.

Wybuch ukrytej bomby



W dniu 19 ub. m. w gmachu poczty w Nicosii (stolica Cypru) eksplodowała bomba włożona do wmurowanej w ścianę skrzynki na listy. Budynek został częściowo zniszczony.

Na zdjęciu: uszkodzony gmach poczty. Fot. — CAF

Za ćwierćmilionowe manko Koralczyk posiedzi 9 lat w więzieniu

Z ogromnym zainteresowaniem śledzili ostatnio mieszkańcy Łodzi proces o blisko ćwierćmilionowe manko, które spowodował były kierownik sklepu PSS Dyr.-Wschód, Zygmunt Koralczyk.

Jak wykazał przewód sądowy, Koralczyk przyswoił wieloletnie sumy sukcesywnie z kasy sklepu, a następnie pieniądze te trwonili na hulanki. W ten sposób przyczynił się do powstania manka, które stawia go w rzędzie największych złodziei-mankowiczów w Polsce.

Sąd skazał oskarżonego Zygmunta Koralczyka na 9 lat więzienia oraz utratę w okresie trzech lat wszelkich praw obywatelskich i honorowych, jak również zarządził przepadek całego mienia na rzecz państwa.

Współoskarżeni: Stefan Drobik, magazynier został skazany na jeden rok i 6 miesięcy więzienia, magazynier Trzonka na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na dwa lata i księgowy — rewident Edward Cech na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

K ilotona oznacza siłę wybuchową tysiąca ton trinitrotoluenu czyli TNT. Lecz kilotona stanowi już dziś „małą” jednostkę siły wybuchowej, stosowaną do „antycznej” (anno 1945) bomby atomowej. Teraz wybuchy mierzymy na megatony. Jedna megatona równa się sile wybuchowej miliona ton TNT. Chcąc nie chcąc zmuszeni jesteśmy zajmować się i tymi miarami, obok tak długo i z pożytkiem używanych metrów, kilogramów i ton.

Gdy wieczorem dnia 23 listopada br. komisja energii atomowej USA wydała komunikat, że na terenie Związku Radzieckiego dokonano wybuchu jądrowego „najsilniejszego z dotychczas wywołanych i posiadającego moc wielu megaton” łatwo było może wyobrazić sobie milionową cyfrę, oznaczającą ilość ton TNT. Trudniej natomiast było uzmysłowić sobie co oznaczał wybuch, wyzwalający taką siłę.

W prasie zachodniej pod olbrzymimi nagłówkami znalazły się komentarze o największej dotychczas eksplozji, jaka potrafił spowodować człowiek. Zanim nawet pojawił się oficjalny komunikat radziecki, eksperci ato-

Po największym na świecie wybuchu wodorowym

O ludziach zmuszonych do myślenia

mowi na Zachodzie już nie mieli wątpliwości, że nauka i technika radziecka udowodniły swe daleko idące zaawansowanie w badaniach nad energią atomową i w umiejętności jej użycia.

Trzeba powiedzieć, że ten najnowszy i największy wybuch dał ludziom na Zachodzie do myślenia. Niektórych zmusił nawet do bardzo szybkiego myślenia. Musieli bowiem nadrobić sporo lat, w czasie których naciski polityczne przytępiły naturalną funkcję mózgów.

Przypomnijmy sobie, jak głośno i jak arbitralnie mówiono przez te lata na Zachodzie o amerykańskiej przewadze atomowej. Żeby tylko mówiono! „Przewaga” stała się czymś w rodzaju dogmatu, którym kierowali się politycy, nawet poważni. Na niej przecież oparto swą filozofię „polityki siły”. A tą z kolei straszono kogoś da — dziwnym zbiegiem

okoliczności głównie własnych sprzymierzeńców z NATO i jej przybudówek.

Możliwe, że obok kiloton i megaton powstanie jeszcze kiedyś jednostka do mierzenia wstrząsów, którym podlega opinia publiczna. Na razie takiej jednostki nie mamy. Toteż wrażenie, jakie wywołała na Zachodzie wiadomość o nowym eksperymencie radzieckim, możemy określić tylko sposobem zareagowania na tę wiadomość.

Na Zachodzie zareagowano w sposób gwałtowny. To znaczy, że nagle dostrzeżono fałsz poprzednio uznawanych dogmatów i zaczęto, jak wyżej wspominałem, po prostu myśleć. Wynik powrotu do naturalnej funkcji mózgu ludzkiego był natychmiastowy. Jako przykład służyć może opinia dziennika „New York Herald Tribune”, który pisał: „Jeśli kiedykolwiek

istniała tendencja do umniejszania radzieckich osiągnięć w dziedzinie produkcji broni wodorowej, to przestała ona już istnieć”.

Proste słowa, lecz wymowne. Jeszcze zaś dalej w rozumowaniu poszedł komentator Agencji Reutersa, John Priddle, który wyciągnął wniosek, że Związek Radziecki zapewne pragnie „ponownie ostrzec Zachód, iż zachodnia przewaga w dziedzinie atomowej zanika i że wobec tego już czas, aby Londyn i Waszyngton zgodzili się na rosyjskie żądania zakazu broni atomowej”.

Proszę zwrócić uwagę: na wet w opinii burżuazyjnego komentatora Związek Radziecki pragnie zakazu broni atomowej i wodorowej.

Zresztą, przemówienie Chruszczowa, wygłoszone 26 listopada br. w hinduskim mieście Bangalore, nie pozosta-

wia też wątpliwości, że tego właśnie pragnie Związek Radziecki. Warto uważnie przeczytać to przemówienie. Na tle wiadomości, iż Komisja Rozbrojeniowa obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła obrady w gruncie rzeczy bez osiągnięcia porozumienia, przemówienie Chruszczowa nabiera jeszcze większego znaczenia.

„Będziemy szczęśliwi, jeśli bomby te nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami” — powiedział radziecki polityk swym słuchaczom w Indiach.

Chcielibyśmy usłyszeć to samo z ust polityków zachodnich i zobaczyć wreszcie wprowadzenie tych słów w czyn — w zakaz broni atomowej. Aby się to jednak stało, Zachód musi wyrzec się swej polityki sabotowania wysiłków rozbrojeniowych, a USA muszą wyrzec się karkołomnych prób zastąpienia kontrolowanego rozbrojenia — kontrolą bez rozbrojenia.

Te słowa Chruszczowa mają poparcie ludzi na całym świecie. Wszędzie podnoszą się coraz potężniejsze żądania zakazu broni atomowej i wodorowej.

Od „Strasznego dworu” do „Traviaty” Rok Opery Łódzkiej

Premiera „Traviaty” w Operze Łódzkiej była swojego rodzaju jubileuszem, choć niewiele osób na szczególnie wypełnionej sali pamiętało o tym, że właśnie rok temu odbyła się premiera „Strasznego dworu”.

Niedawno to czasy, gdy miasto obiegła sensacyjna wiadomość, że w Łodzi powstaje opera i że pierwszym przedstawieniem będzie „Straszy dwór”. Pamiętamy też, jak jedni mówili, że to będzie naprawdę straszne, a opera będzie najgorsza, zaś inni — że będzie to najlepsza opera świata.

Ja natomiast byłabym skłonna powiedzieć, że jest to najdziwniejsza opera świata. Bo przecież opera, to: zespół wokalny, orkiestra, balet, no i... miejsce, w którym można by nie tylko dawać przedstawienia, ale i od brywać próby, ćwiczyć, magazynować dekoracje.

Nie ma potrzeby wiele pisać na ten temat. Opera na stałe zdobyła tylko ludzi: zespół wokalny i fachowców do prowadzenia tego zespołu. Orkiestra? — „wypożyczyla” ją Filharmonia. Balet? — nie istnieje. Lokal? — Wiadomo: „sublokator” — z początku na dwa przedstawienia tygodniowo w Teatrze Nowym, potem niepostrzeżenie „Don Pasquale” wsunął się do Teatru im. Jaracza. Dalej: wspólnie w „Krakowiakach i górach” też u Jaracza — to już cztery przedstawienia tygodniowo.

Cztery przedstawienia tygodniowo, bez własnego gmachu, bez zaplecza scenicznego, bez stałego miejsca prób (śpiewacy „próbowali” w Woj. Domu Kultury, w mieszkaniach profesorów, w Szkole Muzycznej, jednym słowem gdzie się da), bez własnej orkiestry i bez baletu. To oczywiście nie zmniejsza zasług dyrektora i wszystkich instytucji, które ofiarne pomagają Operze — bez ich pomocy istnienie Opery byłoby w ogóle nie możliwe. Nie zmienia to jednak faktu, że nasza Opera pracuje w bardzo ciężkich warunkach, jak żadna opera na świecie.

Oczywiście, nie ma mowy o własnej orkiestrze i własnym baletcie, dopóki nie będzie własnego locum. „Don Pasquale” musiał teraz zejść ze sceny, jego miejsce zajęła „Traviata”. Opera nie ma możliwości dawania repertuaru zmienno. Gościnności podobno nie należy nadużywać, szczególnie gdy się nie ma własnego domu.



Zdzisław Klimek (Violetta)
Romuald Spychalski (Alfred)
scena z aktu I
Fot. H. Smigacz

Jednak rok Opery Łódzkiej wykazał, że mimo tych warunków, rozwija się ona stale i podnosi swój poziom pod względem artystycznym.

„Traviata” jest na pewno tego dowodem. Opera Łódzka pokazała, że ma nie tylko dobry chór, ale i wielce

utalentowanych solistów, że nie tylko ma ambitne zamierzenia, ale także potrafi je realizować — jak wykazała premiera „Traviaty”. (Samą „Traviatę” zajmie się recenzja po wejściu na scenę drugiej obsady).



Zdzisław Klimek (ojciec Alfreda)
Romuald Spychalski (Alfred)
scena z aktu II
Fot. H. Smigacz

Rozpoczynają się już przygotowania do „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, który będzie wystawiony przy udziale pierwszej grupy baletowej Opery Łódzkiej. Gdzie? Chyba jeszcze nie we własnym gmachu, którego z okazji jubileuszu pierwszej rocznicy istnienia Opery Łódzkiej życzymy zespołowi, kierownictwu i wszystkim widzom.

T. W.

Sporo lat temu, gdy główny nawigator radzieckiego lotnictwa polarnego, Akkuratow, po przeżyciu na Ziemi Franciszka Józefa i odbyciu lotu nad Biegunem Północnym wrócił na „Wielką Ziemię”, burza zagnała samolot na półwysp Kanin. Tam, w ciepłej izbie osiedla białomorskich rybaków, stary gospodarz, po wysłuchaniu z uwagą opowiadania Akkuratowa o niedawnym locie, odezwał się:

— No, odwiedźcie Biegun Północny, zaznaliśmy naszego surowego zimna, teraz trzeba lecieć na Biegun Południowy, by tam wygrzać przemarzłe kości.

W pojęciu starego rybaka Biegun Południowy łączył się widocznie z wyobrażeniem największych upałów. Oczywiście mylił się, gdyż Antarktyda ma klimat o wiele ostrzejszy i chłodniejszy niż Arktyka. Podczas gdy w okolicach Bieguna Północnego temperatura nie spada w lecie poniżej 5 stopni, badacz angielski Scott nieraz obserwował na Antarktydzie o tej samej porze roku 32 stopnie mrozu.

Przyczyną tego zimna są przede wszystkim chłodne prądy morskie południowych rejonów oceanów: Indyjskiego, Spokojnego i Atlantyckiego. Silne, stale wiejące wiatry oraz olbrzymia, osłepiająca powierzchnia śnieżna Antarktydy, całkowicie niemal odbijająca promienie słońca i nie przyjmująca ich ciepła — to druga przyczyna. Trzecią — stanowi potężny pancerz lodów o grubości dochodzącej do dwóch tysięcy metrów, skuwający ład Antarktydy i przetwarzający tutejsze lato na bardzo surową zimę.

Antarktyda jest prawie niezbadana. Mapa jej przedstawia białą plamę, w wielu miejscach nawet linia brzegowa jest nieznana, toteż ekspedycja radziecka, która pod wodzą dr Michała Somowa, znanego badacza polarnego, wyrusza na zbadanie szeregu miejsc szóstego kontynentu świata, będzie miała niezwykle trudne zadanie.

Związek Radziecki wysłał tę ekspedycję naukową w związku z III Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym (1957—1958). Wczesny wyjazd umożliwił przygotowanie na lądzie Antarktydy baz naukowych, które przeprowadzać będą późniejsze badania.

Na najbardziej izolowanej na ziemi i nie posiadającej stałej ludności ląd

Sprawy powrotu

Powinni o tym wiedzieć

Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” zamieścił w numerze z dnia 19 listopada br., list, malujący niedolę Polaków przebywających w angielskich szpitalach dla umysłowo chorych. Cytujemy:

„W szpitalach dla umysłowo chorych w Anglii i Walii przechozi kurację blisko 1.500 Polaków, z których wielu to byli wojskowi. Leczenie chorób psychicznych poczyniło znaczne postępy w ciągu ostatnich 10 lat i wspomniani pacjenci korzystają z wykwalifikowanej pomocy w tym zakresie. W przeciwieństwie jednak do ich brytyjskich towarzyszy cierpią oni na skutek braku zainteresowania i sympatii ze strony krewnych i przyjaciół. Są oni odcięci od swego rodzinnego kraju i bardziej osobistych kontaktów. W wielu wypadkach w tym właśnie leży przyczyna ich zakłóceń umysłowych...”

W tym właśnie leży przyczyna... Rzecz to wiadoma, że nostalgia potrafi zniszczyć najbardziej odporną psychikę. Złazsca — jak to dzieje się w sytuacji Polaków, przebywających na terenie Wielkiej Brytanii — gdy równocześnie dreczy emigranta walka o zdobycie lub utrzymanie pracy. Inaczej mówiąc: bezrobocie lub jego groźba.

A tymczasem między Polską i Wielką Brytanią trwa niezmienna korespondencja tysięcy osób: rodziny w kraju wzywają do powrotu ludzi tam jeszcze pozostających — ludzie ci zaś ciagle się jeszcze wahają.

Jak wskazuje nasilenie repatriacji, ilość wahaających się maleje mimo wszystko. Nie ulega wątpliwości, że oddziałuje na nich zapoznanie się z uchwałą Prezydium Rządu PRL o repatriantach z września br. Należy zatem dopomóc wahaającym się jeszcze, należy podawać w liściach z kraju fakty, świadczą

ce, że powrotowi nic nie stoi na przeszkodzie, że repatriantów oczekują nie tylko rodziny, że oczekuje ich także kraj. Z tym — oczywiście — że czekamy tych tylko, którzy rzeczywiście pragną powrócić, przez nikogo nie przymuszani, ani nie nagabywani.

Cóż powinni przede wszystkim wiedzieć ludzie, którzy pragną powrotu?

Państwo nasze gwarantuje im — podobnie, jak wszystkim innym obywatelom — pracę, którą wykonywać będą w zależności od swoich zamiłowań i umiejętności.

Są nadto we wspomnianej uchwale Prezydium Rządu postanowienia, które świadczą o specjalnej trosce w stosunku do repatriantów.

Wymienimy tutaj przede wszystkim sprawę mieszkań. Najbardziej potrzebujący, a zwłaszcza ludzie obciążeni rodziną, otrzymają mieszkania. Chodzi tu o zabezpieczenie przybywających przed jedną z najpoważniejszych trosk: przed troską o dach nad głową. Tu wspomnieć również należy o możliwościach, jakie daje osadnictwo rolne. W województwach zachodnich repatriant otrzymać może gospodarstwo rolne, korzystając z pomocą z wszelkich przysługujących ulg i pomocy finansowej na zagospodarowanie. Mieszkanie otrzymują również ci, którzy zechcą pracować w państwowych gospodarstwach rolnych.

Państwo zatroszczyło się także o zapewnienie powracającym emerytur i rent, a także o to, by ci powracający, którzy tego pragną, mogli zatrzymać stopnie wojskowe, uzyskane do dnia zakończenia wojny w polskich formacjach wojskowych na Zachodzie, lub w armiach alianckich.

Na koniec przypomnieć należy warunki, które stworzono repatriantom dla ułatwienia im pierwszego okresu powrocie. I tak dla tych, którzy nie mają gdzie udać się prosto ze statku czy z pociągu, utworzono punkty repatriacyjne, w których znajdują chwilową gościnę. Do chwili zaś, w której zaczną pracować, korzystają oni — w okresie do 6 miesięcy — z bezpłatnej pomocy lekarskiej wszelkiego typu.

Są to wszystkie rzeczy, o których pragną powrotu

powinni wiedzieć. Nikt ich nie przynagla, nikt nie namawia, nikt im nie obiecuje „złotych gór” — przeciwnie, podkreślamy, że ich własne postanowienie musi być decydujące, a także — że proponujemy im wzięcie udziału w naszych wcale niełatwych wysiłkach codziennych. Niemniej jednak, powinni wiedzieć, że oczekują ich w kraju nie tylko stęsknione i kochające serca, ale i warunki, stworzone im przez państwo dla zapewnienia normalnego bytu.

W. CH.

Krótkie wiadomości gospodarcze

WYTWÓRNIA TRANSFORMATORÓW NAJWIĘKSZA W KRAJU
W Łodzi, w drugim roku Planu 5-letniego rozpoczęta została budowa nowej wytwórni transformatorów.

Łódzka wytwórnia będzie największym tego typu obiektem w Polsce. Wyposażenie jej stanowić będą maszyny krajowe i zagraniczne. (sz)

BĘDZIEMY BUDOWAĆ WIĘCEJ MIESZKAŃ
Wstępne założenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego zakładają w nadchodzącej pięcioletniej budowie nowych domów o 65 proc. w porównaniu z Planem 6-letnim.

Wzrost budownictwa będzie postępował stopniowo. W 1960 roku otrzymamy przeszło dwa krotnie więcej mieszkań, aniżeli w 1955 r. Wykonanie tego planu będzie możliwe jedynie wówczas, gdy rozwinie się dostatecznie szeroki front robót budownictwa systemem przemysłowym.

W Łodzi, w porównaniu z Planem 6-letnim przewidziana jest budowa kilkakrotnie większej ilości mieszkań. Intensywne budownictwo będzie to wiodło również udziałem i naszego miasta. (wuka)

LASTEKS ZAOSZCZĘDZI NAM DEWIZ

Pończochy ortopedyczne, nakolanniki oraz gorszy ze specjalnej dzianiny spowodują oszczędności z zagranicy. Inżynier Luczyński z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dzwierskiego opracował w początkach br. sposób wyrobiać dzianinę ciągłą (wzdłuż i w szerz) z tzw. lasteksu.

Przemysł dzwierski będzie więc mógł już w przyszłym roku produkować nakolanniki, gorszy i pończochy ortopedyczne. Lasteks nadaje się również do wyrobiania w ściągacze skarpet — zamiast używanej dotychczas gumy. Gospodarka narodowa zaoszczędzi przez uruchomienie tej nowej produkcji cenne dewizy. Szkoda tylko, że dotychczas nie ma zyskał na tym pomysłodawca. Sprawę wypłaty premii dla niego załatwia centralny zarząd już przeszło rok. (wit)

WELNA ZE STYLONEM

W Instytucie Włókiennictwa zakończono pierwsze próby za stosowania stylonu do tkanin wełnianych. Próby te przyniosły pomyślne wyniki. Tkaniny wełniane z domieszką stylonu są wytrzymałe na tarcie i rozciąganiu, przy czym nie tracą cech wełny.

Oglądaliśmy je w ZPW im. Barlickiego, gdzie zostały wyprodukowane. Na „pierwszy ogień” poszły tkaniny płaszczo-we, flaneli spodniowe, ubrania i sukienkowe.

W procesie technologicznym — i to we wszystkich fazach produkcji — zaobserwowano, iż domieszka stylonu do wełny wpłynęła na wzrost wydajności pracy oraz zmniejszenie odpadów przędzy.

W związku z wysoką ceną wełny, wprowadzenie nowego surowca — stylonu do produkcji przemysłu wełnianego, nabiera szczególnego znaczenia. (wy)

WARUNKI PRACY ULEGNA POPRAWIE

Budynki, w którym mieści się jeden z oddziałów Łódzkiej Zakładów Metalowych Gospodarstwa Domowego (ul. Targowa 9) jest typowym przykładem przedwojennego budownictwa przemysłowego. Brak tu nawet najelementarniejszych urządzeń dla robotników, takich jak szatnia, umywalnia itd.

Jak nas informuje dyrekcja ŁZM, warunki pracy ulegną tu radykalnej poprawie. W początkach przyszłego roku rozpoczyna się prace przy rozbudowie tego oddziału.

W nowym budynku mieścić się będzie lakiernia, spawalnia, kuźnia oraz szatnia i urz. w. Zakładowe budowy przewidziane jest w początkach 1957 roku. (st)

NOWE BIEGACZE

W pierwszych dniach bież. kwartału, Wytwórnia Biegaczy Obrączkowych w Łodzi uruchomiła produkcję nowego typu uchwytów do czółenek automata tarczowych dla przemysłu bawelnianego. Nowe uchwyty, produkowane z taśmy stalowej zafalowanej, posiadają lepszą od poprzednich sprężystość i większą wytrzymałość. (st)

Antarktydy wypłynię z Bałtyku potężny, oceaniczny motorowiec „Ob”, specjalnie przystosowany do pływania wśród lodów. Olbrzymi ładunek wyprawy — jest tam np. i elektrownia, i specjalnie preparowane kartofle, różnorodny sprzęt naukowy, i... konserwowane pierożki ze śmietaną — zmusza do wysłania nie mniej potężnego statku pomocniczego — „Lena”.

Po opłynięciu brzegów Europy i Afryki i rozstaniu się z Atlantykiem, statki wezmą kurs na wschodnie wybrzeża

Na podbiegunowych szlakach Wyprawa na Antarktydę

Antarktydy, na Ziemię Knoxa, która omywa ją wody Oceanu Indyjskiego.

Na pokładzie „Obi” urządzono kilka doskonale wyposażonych laboratoriów naukowych — badawczych, zmontowano 5 wyciągów do stwierdzania głębokości oceanu, załadowano samoloty, helikoptery, samochody i sfory psów pociągowych, najnowsze przyrządy nawigacyjne, doskonałą aparaturę radiową, która umożliwi utrzymywanie regularnej łączności z odległym Krajem Rad.

PRZYSZŁE BADANIA

Uczeni radzieccy przygotowali się do przyszłych badań niezwykle starannie. Prowadzić je będą zgodnie z programem Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Zajmą się oni badaniami zjawisk meteorologicznych i aerologicznych, badaniami oceanograficznymi, magnetyzmu ziemskiego, zorzy polarnej, jonosfery, promieniowania słonecznego, glaciologii itd. Do zadań ekspedycji należy także opracowanie fizyczno-geograficznego opisu rejonu jej prac, co

umożliwi sporządzenie pierwszej dokładnej mapy tych obszarów.

Wielką trudność w przeprowadzeniu tych badań stanowią bardzo ciężkie warunki życia na Antarktydzie. Ta olbrzymia, naturalna „chłodnia świata” skupia 14 mln km kw. lodu, podczas gdy ogólna powierzchnia lodów na całej kuli ziemskiej nie przekracza obecnie 16 mln km kw. Na Antarktydzie panuje najsurowszy klimat globu: przeciętna roczna temperatura wynosi 25 stopni Celsjusza mrozu, w zimowych miesiącach spada nawet do 80 stopni poniżej zera. Wieją tu huraganowe wiatry dochodzące do 60—100 m na sekundę. Roślinność jest niezwykle skąpa, a fauna bardzo uboga.

BAZA I STACJE

Dla ekspedycji najcięższy odcinek drogi stanowić będzie szeroki, na 1500 km pas lodów, blokujący ład szczytnym pierścieniem oraz dotarcie do brzegu Ziemi Knoxa, którego nie deptała jeszcze ludzka stopa. Tu ma nastąpić wylądunek „Obi” i „Lena” oraz zbudowana zostanie główna baza — radzieckie osiedle naukowe oraz silna stacja radiowa i lotnisko.

Poza główną bazą założona będzie również stacja w okolicy południowego bieguna geomagnetycznego. Druga stacja badawcza powstanie na obszarach tzw. „bieguna względnej niedostępności”. Dzielić je będzie przestrzeń ponad 1000 km, a łączność utrzymywać — lotnictwo i radio.

Baza główna radzieckiej ekspedycji ma sasiadować z jedną z baz antarktycznych wyprawy USA oraz z bazą wyprawy australijskiej. Oprócz tych państw, na Antarktydzie będą równocześnie prowadzić badania ekspedycje naukowe Anglii, Francji, Argentyny, Nowej Zelandii, Norwegii, Chile i Japonii. Badania prowadzone więc będą wspólnymi siłami geografów, fizyków, oceanografów, geologów i naukowców wielu innych specjalności z różnych krajów. Antarktyda stanie się zatem wspólnym polem doświadczalnym dla międzynarodowej współpracy uczonych. Caiy świat wita z zadowoleniem połączenie wysiłków różnych narodów przy badaniu krainy zagadek i lodowego milczenia.

J. K. WIECKOWSKI

Załoga ZPO im. Próchnika na drodze do polepszenia swych wyrobów Pracownicy krajalni, nie dawajcie braków!

— Zaraz, zaraz... muszę się zastanowić, bo to sprawa niełatwa. Przyłożę formę, o w ten sposób. Nie, nie z tego, bo właśnie tak wykrojony rękaw miałby różne odcienie. A może zrobić wykroję w poprzek materiału? Nie, ta kombinacja też nie chwyci. Więc co z tym fantem zrobić — zastanawia się Helena Mierzwa, kreślarka z ZPO im. dr Próchnika.

Na to pytanie powinny odpowiedzieć ZPB im. 9 Maja, dostawcy tego rodzaju „fantów”. Zakłady te widać zapomnieli, że przysyłając tkaniny z brakami obniżają plany „próchnikowcom”.

Ale czy wina leży tylko po stronie dostawców? Zaraz się przekonamy...



Ze słosem źle wykrojonych mankietów przyszła do krajalni majster szwalni Stefania Zakrzewska. (na zdjęciu).

— Niestety, mimo najlepszych chęci mojego zespołu z tych mankietów nic nie wyjdzie — skarży się kierownikowi krajalni Mieczysławowi Śniegowi. — To są po prostu braki.

A sprawcą ich jest nie kto inny, jak kreślarz Jan Zubik. (Na zdjęciu drugi od lewej). Na swoim koncie ma on już niejedną partię złych wykrojów. W tym wypadku nie bez winy jest również kierownik krajalni Mieczysław Śnieg, który nie dopilnowuje swoich pracowników.

W okresie największych trudności zespół majstra Zakrzewskiej starał się zawsze wykonywać plany. Więc i teraz, kiedy w ZPO im. dr Próchnika nastąpiły zmiany na lepsze, Zakrzewska nie chce pozostać w tyle.



Od czasu reorganizacji szwalnia jest najlepszym oddziałem zakładów Prym wodzi majster Zakrzewska, ale w pracy nie ustępuje jej zespołowi również brygada młodzieżowa im. Korabielnikowej.

— Jeszcze kilka tygodni temu zespół nasz nie mógł pochwalić się dobrymi wynikami — mówi majster brygady Marian Zemańta. — Teraz, dzięki lepszej pomocy kierownictwa praca idzie dobrze. Złazłszy, że mamy w zespole takich ludzi, jak szwaczka Regina Arciuch, o której śmiało mogę powiedzieć, że jest najlepszą szwaczką brygady im. Korabielnikowej.

W ZPO im. dr Próchnika cała załoga czeka na poprawę wyników oddziału krajalni.

(st)

Fot. L. Olejniczak

NASZA KRONIKA

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Łódź-Sródmieście zawiadamia, że dziś, w piątek, 2 grudnia, o godz. 17 odbędzie się plenium Komitetu Dzielnicy oraz zebranie członków przewidywanych obwodowych komitetów Frontu Narodowego w lokalu CeTeBe, ul. Moniuszki nr 3.

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Przyjaźń” zdobyła w III kwartale br. I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie spółdzielni inwalidzkich. Uroczystość

przekazania proporcja odbędzie się 4 grudnia, o godz. 10.30, w internacie dla inwalidów przy ul. Narutowicza 114.

Polakom Towarzystwo Archeologiczne Oddział w Łodzi, zawiadamia, że w środę, dnia 7 bm., o godz. 11, w sali Muzeum Archeologicznego zostanie wygłoszony referat zbiorczy pracowników Muzeum Archeologicznego pt. „Tegoroczny sezon wykopaliskowy Ośrodka Łódzkiego (sprawozdania z poszczególnych stanowisk)”.

Jeszcze o remontach

Lokatorzy czekają, dom niszczeje a papierki sobie krążą

Na wstępie kilka cyfr. W bieżącym roku Łódź otrzymała 100 milionów złotych na remonty kapitalne, konserwujące oraz na wszelkie podłączenia wodociągowe i kanalizacyjne. Remontami objęto 574 budynki, z tego: w 360 domach całkowicie ukończono prace, a w 206 roboty są w toku.

Takie dane liczbowe przedstawi dyrektor Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i Tereńów Komunalnych — Nowacki. MZBM i TK, jako główny inwestor wykonywanych przez MPRB remontów, ocenia sytuację obecną jako niezbyt zadowalającą. Wprawdzie większość remontów została ukończona, ale jak były one przeprowadzone? Wiedzą o tym najlepiej lokatorzy naprawionych domów.

Do naszej redakcji stale napływają listy czytelników ze skargami na skandalicznie wykonywane remonty, przeciągające się w nieskończoność roboty...

Sprawę jakości robót porusza liśmy w poprzednim artykule. („Kapitałne błędy kapitalnych remontów”). Warto z kolei zastanowić się, dlaczego prace remontowe wykonywane są w sposób przewlekły.

WADLIWA ORGANIZACJA PRACY

W zasadzie remont mniejszy (kosztorys robót na sumę do 100 tys. zł) winien trwać 3 miesiące. Jedynie remonty kapitalne przekraczające sumę 200 tys. zł mogą być prowadzone dłużej (ponad pół roku). Jednakże do rzadkości należą wypadki, kiedy MPRB dotrzymuje tych terminów. Co na to wpływa?

— Przede wszystkim — mówi dyrektor Nowacki — nieplanowa organizacja pracy MPRB, które jednocześnie rozpoczynają więcej robót, niż może podołać. Trzy dyrekcje mają łącznie ponad 500 robotników. W tej chwili prowadzi się ponad 200 remontów. Prosty rachunek: jeśli nawet przy większym remoncie pracuje obecnie 10 robotników, to przy innym pozostanie 2 lub 3.

Oczywiście, przy takiej organizacji robót, trudno liczyć, że do końca bieżącego roku wszystkie remonty zostaną zakończone.

DLUGA DROGA OD KOMISJI DO ROZPOCZĘCIA ROBÓT

— No cóż, trudno — pociesza się MPRB — nie skończy my wszystkich remontów w tym roku, zakończymy je w następnym. Grunt, że roboty są w toku.

Inaczej jednak myślą lokatorzy. Nie jest bowiem przyjemnie, zwłaszcza na zimę, nie mieć odpowiednio gdzie się podziąć (baraki służące na mieszkania zastępcze MPRB stawia w wyjątkowych tylko wypadkach).

Niejednego także bierze „szwaska” pasja, gdy przypomni sobie (a ludzie w takich wypadkach mają dobrą pamięć), jak długo trzeba było czekać, zanim w ogóle rozpoczęto remont.

Starania komitetu domowego, komisje, oględziny domu, spisywanie... Wreszcie sporządzono kosztorys. Zanim jednak Miejskie Biuro Projektów wykona dokumentację techniczną, mija okrągły rok.

Jednakże na tym jeszcze nie koniec. Dokumentację otrzymuje inwestor i... nadal robót się nie rozpoczyna. Okazuje się, że wyczerpały się już kredyty i dom trzeba przesunąć do planu na następny rok.

Upłynęły dwa lata, a czasem i więcej od chwili bytności pierwszej komisji i dom, który ry przedtem wymagał niewielkiego remontu, teraz jest już bliski ruiny. Trzeba poprawić dokumentację zmieniając ją na remont... kapitalny.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Dyrektor MZBMiTK — Nowacki zwała za ten stan rzeczy poważną część winy na Miejskie Biuro Projektów.

— Otrzymujemy dokumentację złą — mówi ob. Nowacki — nie odpowiadającą naszym potrzebom. Oczywiście rozumiemy, że nie zawsze projektant jest w stanie określić zakres wszystkich robót, ale mimo to dokumentacja winna być lepiej sporządzona.

Okazuje się, że źle sporządzona dokumentacja przyczynia się do przekroczenia limitu. W takim wypadku trzeba kosztom innemu domu, który miał być remontowany w br., kończyć remont rozpoczęty. Nic dziwnego, że w ten sposób szybko wyczerpują się kredyty.

ZROBILI SOBIE ZAPAS

Ponieważ MZBMiTK ma w tej chwili sporo zapasu dokumentacji nie wykorzystanej w ubiegłych latach, chce więc wyciągnąć 40 proc. zamówień, które zleciło Miejskiemu Biu ru Projektów na 1956 rok.

— To sprawiłoby nam —

mówi dyrektor Miejskiego Biura Projektów — Woźniakowski — wiele kłopotu. Otrzymaliśmy z początku zamówienia na ogólną sumę 4 milionów zł. Według tej sumy ułożyliśmy plan robót na cały rok. Jeśli rzeczywiście 40 proc. zamówień zostanie cofniętych, pozostaniemy dosłownie na lodzie. Nie będzie my mieli co robić...

MZBMiTK pociesza Miejskie Biuro Projektów, że otrzyma do poprawki swą dokumentację, wykonywaną w 1953 roku. Oczywiście jest jednak, że dokumentacja ta nie jest już aktualna. Trzeba będzie te sumy, które można by przeznaczyć na remont, wyłożyć na poprawki w dokumentacji.

SKOŃCZYĆ Z BAŁAGANEM

Teraz jest już chyba jasne, dlaczego tak długo czekać trzeba na rozpoczęcie remontu.

Należy czym prędzej skończyć z bałaganem, jaki wytworzył się w dziedzinie remontów. Gdyby obliczyć, ile strat ponosi inwestor, nie wykorzystując wszystkiej doku

Wypadek tramwajowy na ul. Wojska Polskiego

Wczoraj około godziny 11 miał miejsce na ulicy Wojska Polskiego wypadek tramwajowy.

Na stojącej na przystanku tramwaj nr 15 najeżdżał jadący w stronę krańcówki tramwaj nr 1. Motorzysta „1” puścił w ruch hamulce, jednak jadąc z dużą szybkością wpadł w poślizg, uszkadzając tylny pomost przyczepy „15”. W przyczepie wybite zostały szyby, zaś wagon motorowy „1” zgniół latarnię.

W wyniku tego zdarzenia dwie osoby doznały okaleczeń szkłem, jedna osoba uległa szokowi nerwowemu.

Sledztwo w sprawie przyczyn wypadku trwa.

(st)

mentacji — okazało by się, że za te pieniądze można wyremontować wiele innych domów.

Trzeba także przyspieszyć czas trwania prac nad samą dokumentacją (rok — czy to nie za dużo?). Poza tym dokumentacja winna być starannie sporządzana aniżeli dotychczas, wtedy nie byłoby tak poważnego przekroczenia limitów, powodujących wyczerpanie kredytów na inne remonty.

Inwestor nie powinien także robić zapasów dokumentacji na kilka lat. Kalkulacja ta się nie opłaca. Bo i tak dokumentacja leży w biurku, a lokatorzy daremnie czekają na remonty.

J. KRASKOWSKI

Ubezpieczeni z Polesia czekają z niecierpliwością

Na naszą notatkę o zbyt długo trwającym remoncie poradni przy ul. Curie-Skłodowskiej 20 otrzymaliśmy pismo z MPRB nr 3, które donosi nam, że brygada przystąpiła do robót w dniu 7 listopada br. Niestety, w liście nie ma mowy o terminie ukończenia prac, od którego — jak nas informowano w MPI — uzależnione jest wykonanie instalacji.

Przypominamy zarówno MPRB nr 3 jak i MPI, że na otwarcie poradni przy ul. Curie-Skłodowskiej nr 20 czekają z niecierpliwością ubezpieczeni z DRN Polesie, dla których obecnie, po zlikwidowaniu poradni przy ul. Piotrkowskiej 113, uruchomiono prowizoryczne, szczupłe i niewygodne gabinety przy ul. Kościuszki 48.

A więc zwiększenie tempa robót remontowych jest bardzo pożądane! (k)

Więcej zrozumienia dla pracy społecznej kobiet radnych

W Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet odbyła się narada członków Ligi — radnych z komisji społecznych DRN. Kobiety opowiadały o swojej pracy i trudnościach, z jakimi się spotkały w terenie.

Radne pomagały w usuwaniu bolączek naszego życia, np. w zakresie remontów mieszkań, przy wykrywaniu nadużyć i mank sklepowych, przy organizacji ogródków jordanowskich, w komisji pracy i pomocy społecznej, w walce z alkoholizmem i chuligaństwem itp.

Co prawda nie wszystkie radne wywiązywały się w do statecznej mierze ze swoich obowiązków. W większości jednak sprostały one swoim zadaniom.

Np. radna Kazimierczak z DRN-Polesie zajęła się 17-letnią dziewczyną, w której domu młodzież organizowała schadzkę, pila wodę i handlowała kradzionymi rzeczami. Razem z nią mieszkał zmiernie dolegliwy, chory ojciec. Dzięki interwencji radnej, dziewczynę umieszczono w domu poprawczym, a ojca w specjalnym domu dla ludzi niezdolnych do pracy. Obecnie mieszkańcy dziękują radnej za zaprowadzenie porządku w ich domu.

Inna radna, Krajewska — z DRN-Sródmieście, pomogła usunąć kłopoty mieszkaniowe pracownikowi swego zakładu, mieszkającemu w domu zagrożonym. W obrębie bloków, którymi się opiekują, brak było chodników, tabliczek z nazwą ulic. Dzięki jej staraniom braki te usunięto.

Radna Ulkowska z DRN-Polesie podzieliła się doświadczeniami dotyczącymi organizacji świetlicy przyblokowej.

Nie zawsze praca radnych spotyka się z właściwą oceną i postawą kierownictwa zakła

dów. Dzieje się tak np. w WiFaMie, w Zakładach im. Stalina (Oddział C) i innych. Radne niechętnie są w tych zakładach zwalniane na zebrania komisji. Zniechęca to do pracy społecznej i wiele radnych odsuwa się od niej zupełnie. Zależy im bowiem na dobrej opinii w zakładzie pracy no i na zarobku. Naszym zdaniem postawa kierowników i majstrów tych zakładów powinna być ostro skrytykowana zarówno przez aktyw jak i załogę na najbliższym zebraniu.

Nie wszystkie dezyderaty radnych są rozpatrywane i odnoszą skutek. Tak więc np. jedna z radnych przeprowadziła kontrolę w mieszkaniu przy ul. Wojska Polskiego, w którym zbierają się chuliganie i złodzieje. Mimo złożonego protokołu w DRN i ZELK nikt się nie zajął tą sprawą. Zaś radna z DRN - Chojny sygnalizowała o trudnościach mieszkaniowych ob. Marii Pawik, która mieszka w komórce z urywającym się sufitem. I tą sprawą, mimo przekazania jej do DRN, nikt się nie zajął.

Poznajemy Łódź

W ramach tegorocznego cyklu wycieczek po Łodzi odbędzie się w niedzielę, 4 bm., kolejna wycieczka pod hasłem: „Poznaj swoje miasto i jego zabytki”.

Trasa wycieczki obejmie dawne Nowe Miasto, zawarte niedźw dawne ulicami: Wschodnią, Południową, Zachodnią i Północną z punktem centralnym Placem Wolności (d. Nowym Rynkiem) i ratuszem empirowym z 1827 r. Wycieczkę poprowadzi ob. Z. Konicki. Udział w wycieczce bezpłatny. Zbiórka — Pl. Wolności 1 obok Archiwum, o godz. 9.45 rano.

odpowiedzi REDAKCJI

MIESZKAŃCY UL. KROKUSA: Jak wyjaśnia MPWiK beczkowóz nie może stać przez 30 minut. Poza tym na ulicy Krokusa znajdują się na odcińku 40 m z jednej i drugiej strony studnie, z których woda nadaje się do picia. Zdarzają się wypadki, że beczkowóz istotnie odjeżdża z odkręconym kranem, ale jest to wyczyn chuliganów. (2479 K)

STAŁY CZYTELNIK: Odpowiedzi na skargi i zażalenia powinny być zaliczane: na szczeblu gromadzkich rad narodowych w ciągu 10 dni, powiatowych rad — 20 dni, zaś wojewódzkich — do 30 dni. (2702 R)

EUG. LECH: Oczynione są starania w kierunku doboru kandydata na prowadzącego meldunek, który zamieszkiwałby na ul. Rudzkiej. Do czasu załatwienia sprawy trzeba się pogodzić z przejściową niedogodnością. (2424 K)

TERESA GAPONIAK: Redakcja nie drukuje podziękowań o treści, zawartej w nadesłanym liście. (2663 I)

S. M. OST. PD: Nadesłany materiał nie nadaje się do druku. (2715)

Odczyty

Dziś, 2 grudnia, o godz. 18, w sali teatralnej WDK, ul. Traugutta 18, przewodnicząca Sadu dla Nieletnich, sędzia Cybulska wygłosi prelekcję dla rodziców na temat: „Oby twoje dziecko nie było chuliganem”. Wstęp wolny.

Scenarzysta filmowy zaczął by może od przedstawienia tej rodziny.

A więc: Józef Nastarowicz, lat 38 — mąż, Stanisława, lat 31 — jego żona, ich troje dzieci, z których najmłodsze, Halinka, liczy 2 i pół roku. Dalsza rodzina — to matka i siostra żony w Gdańsku oraz matka i siostra męża, zamieszkałe w Łodzi.

My jednak zaczniemy od faktów...

DZIWIWA KORESPONDENCJA

10 czerwca ub. roku siostra i matka żony otrzymują depesze następującej treści: „Stasiu, o ile jesteś, odpisz!“ (podpisana siostra męża).

Po kilku dniach dociera do Gdańska druga depesza: „Stasia wyjechała na 2 miesiące, przyjdzie do was, napiszcie do Józki“ (podpisany: Włodarski, ul. Wichrowa 16).

Przychodzi też list od Nastarowicza, który donosi rodzinie, że Stasia od niego odeszła, a on nie wie co się z nią dzieje.

Wszystko to zdziwiło obie kobiety, bo przecież Stasia wcale się u nich nie pokazywała. A że między małżonkami dochodziło dość często do awantur, więc matka postanowiła przyjechać do Łodzi. Tym bardziej, że Stasia była w czwartym miesiącu ciąży. Ponieważ Nastarowicz nie jej nie wyjaśnił, udał się oboje do XIV Komisariatu MO.

— Szukajcie mojej żony. Gdzie wyjechała i nie o niej nie wiem — zameldował dyżurnemu.

Zapisano co, gdzie, kiedy, jak i —

ROZPOCZĘŁY SIĘ
POSZUKIWANIA

Nastarowicza wzywano do komisariatu kilkakrotnie. Jego wyjaśnienia były zawsze jednakowe: wyjechała, nie wie dokąd, nie wie mówiła...

Na początku lipca ub. roku do ZPB im. Armii Ludowej, gdzie pracował Nastarowicz, przysłała pocztą kopertę z Tomaszowa. Była w niej jego książeczka ubezpieczeniowa. Podał w niej więcej. Wziął więc Nastarowicz tę przesyłkę i poszedł do komisariatu.

— Chce wam pomóc. To chyba żona przysłała...

W aktach sprawy zanotowano i to. W sierpniu wezwano go ponownie, by złożył bliźsze wyjaśnienia o przyczynach odejścia żony.

— Nie podobało jej się, że mieszkamy w złych warunkach, więc odeszła z najmłodszym dzieckiem — oświadczył.

Po kilku dniach zgłasza się sam z listem, adresowanym na jego nazwisko. Piszcie koleżanki żony, z którą jadą razem w nieznanym kierunku. List wrzucają na stacji.

Przyszedł raz jeszcze z drugim listem. I znów piszcie koleżanki. W imieniu żony podsuwa mi myśl, że „może Gienia się toba zaopiekuję“.

Listy zostawił w komisariacie. Zaginionej szukano po całym kraju. Szukano przez wiele miesięcy, bez skutku.

PODEJRZENIE
L... REWELACJA!

Prokuraturę dzielnicową w Rudzie nadzorował w tym czasie prokurator Niesyto, a komendę dzielnicową MO — chor. Tomporek. I kiedy spotykają się po przejeździe, obaj wysuwają sprawę poszukiwań Stanisławy Nastarowicz jako co najmniej dziwną. Bo:

Po pierwsze — dlaczego listy pisał Nastarowicz? Po drugie — dlaczego wrzucał listy na stacji? Po trzecie — czy możliwe, aby matka mogła porzucić dwoje dzieci, absolutnie się nimi potem nie interesując i przez wiele miesięcy nawet nie napisząc do siostry czy matki, z którymi przecież dobrze żyła?

Obaj zdecydowali: listy i próbki pisma Nastarowicza przesać do grafologa w Komendzie Głównej MO. Po pewnym czasie nadszedł stamtąd rewelacyjny wynik:

„Listy i nadesłana próbka piśma są z ręki tej samej osoby“.

Teraz już wszystko jasne. Trzeba działać, 12 listopada br. w sprawie

WKRAČA
WYDZIAŁ ŚLEDZCY

Komendy Miejskiej MO w Łodzi. Śledztwem ma kierować por. Bajszczak. Rozsłany wywiad dowód „na wsze strony świata“. Niech zbierają jak najwięcej materiałów o Nastarowiczu.

czu. Sam zaś opracowuje taktykę postępowania, w czym nie małe znaczenie ma fakt, że przy jej ustalaniu decydują bo grze, 10-letnie doświadczenia pracy w MO oraz ukończone wyższe studia prawnicze.

Założenie jest takie: Nastarowicz jest w tej chwili jedynym człowiekiem, który zna prawdę o zaginięciu swej żony. A więc od podejścia do niego zależy wyniki śledztwa. Po przekonsultowaniu sprawy z koletywem oficerskim komendy porucznik ustala dokładny plan działania.

Akcję rozpoczęto — i już 17 listopada br. Nastarowicz znalazł się w celi.

PIERWSZE
PRZESŁUCHANIE I...

Była to raczej swobodna rozmowa. Nastarowicz opowiadał, co mu ślina na język przysłała. Papier jest cierpliwy, oficer też. I dopiero po południu Nastarowicz powiedział:

— Odeszła ode mnie, bo miałam kochankę...

— Więc dlaczego przedtem mówiliście, że z powodu złych warunków mieszkaniowych?

— Nie wiem. Odeszła, nie wiem gdzie, szukajcie jej.

— Kiedy myślimy już waszą żonę znaleźć?

— Podawał się. Porucznik zaś sięgnął do teczek z aktami i wydobyl z niej list pisany przez Nastarowicza do rodziny w Gdańsku. Pokazał go mu na odległość umożliwiająca czytać.

— To wy pisaliście ten list?

— Tak, ja go pisałem.

Porucznik wsumiał list z powrotem do teczek i pomieszał papiery tak, że wydawało się, iż wyciąga nowy list. Tymczasem był to ten sam.

— A ten też wy pisaliście?

— Nie, nie! To nie ja! — stał nowczo zaprzeczając.

Teraz porucznik podsunął mu list pisany przez tajemniczą koleżankę.

— A ten kto pisał?

— Ja.

— No to przeczytajcie go na głos...

Już po paru słowach Nastarowicz zbladł.

— A czy wiecie, że ten wasz „Włodarski“ nie istnieje, a ulica Wichrowa nie ma 16 numerów?

— Milczenie.

— A teraz przejrzyjcie sobie wyniki badań nad listami „koleżanki“ i waszą próbka...

To go zupełnie zalał. A przecież to był dopiero początek krzyżowego ognia pytań. Każde zaś z nich poparte dokumentem opracowanym przez naukowców — wybitnych specjalistów w dziedzinie kryminalistyki. Sporządzone przez nich do wody wykluczały wszelką pomysłkę.

Nastarowicz czuł to dobrze. Zrezygnował z oporu. Machnąwszy ręką, wyrzucił z siebie jednym tchem:

— A, wszystko jedno! Zamordowałem żonę i dziecko!

POTWÓR W LUDZKIM CIELE

Dalsze pytania i odpowiedzi brzmiały mniej więcej tak:

Kiedy zabił? 9 czerwca ub. roku. Dlaczego? Bo chciał zamieszkać z inną kobietą (o w Gienia). Czy więc nie lepiej było, aby pozwolił żonie odejść, tym bardziej, że chciała tak zrobić? Nie, bo zabierałby dzieci a on musiałby płacić alimenty. Dlaczego zabił dziecko 2 i pół letnie? A kto by się tam takim małym dzieckiem zajmował! (odpowiedź dosłowna). Dlaczego po zabójstwie nie za mieszkał z Gienia? Wprawdzie przed zabójstwem trę mu proponowała, ale później się „rozmyśliła“. Dlaczego pisał listy i wysyłał depesze? Żeby zmylić ślad. Czy naprawdę nie żałuje swego czynu? Tylko tego, że nie zdążył zabić Gieni.

Stałem obok niego, gdy 22 listopada br., w pobliżu jego domu przy ul. Patriotycznej 43, wydobywano poświadczone zwłoki jego żony i dziecka z dołu, do którego je przetrzasł w worku z innego miejsca w gruncie ub. roku. Patrzył, jak się patrzył np. na wykopywane kartofle. Nawet mu powieka nie drgnęła...

Porucznik Bajszczak za parę godzin skończył śledztwo całkowicie.

Zamknął teczkę akt SL 11/52/55. Do archiwum spraw zatwierdzonych przybędzie jeszcze jedna.

Ale oto niosą mu już nową teczkę...

SERGIUSZ KLACZKOW

Kawiarnia, w której siedziałem, nazywa się „Egzotyczna“. Kobieta, która po desza tam do mnie, wyglądała również... egzotycznie. Miała kwiecistą spódnicę, barwną chustę, a w uszach jej migotały wielkie, złote kolczyki...

Popatrzyła mi głęboko w oczy i zapytała z cygańskim akcentem:

— Powróży?

— Nie. Dziękuję!... Ale za dwa złote mogę powróżyć pani sam... Studiowałem kiedyś ten kunszt w Babilonii tudzież w Chaldei...

Stara Cyganka spojrzała na mnie ze szlachetną melancholią i podeszła do sąsiedniego stolika...

...Tego samego dnia spotkałem inną Cygankę. Tym razem w Rudzie Pablanickiej. Młoda, uśmiechnięta wychodziła — trzymając pod pachą książkę z 11 Rejonowej Wypożyczalni Książek.

— O! Więc wśród swoich czytelników macie również i Cyganów? — zapytałem bibliotekarkę.

— Tak! Mamy ich prawie pięćdziesięciu.

— W wieku?

— Od lat dwunastu do trzydziestu.

— A co czytają oni najczęściej?

— Najmilszą dla nich lekturą (i dla tych starszych i dla tych młodszych) są... bajki i książki dla młodzieży. Jednak niektórzy z nich zaczynają już sięgać po poważniejszą lekturę...

Ze tak się dzieje, nie jest to bynajmniej przypadek. Akcja upowszechniania czytelnictwa, prowadzona u nas w tylu różnych ośrodkach, objęła również i łódzkich Cyganów, z których wielu pracuje w spółdzielniach pracy, głównie kotlarskich.

Zywo prowadzi tę akcję Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Ruda, Oddział Oświaty dla Doro-

ślących, który w Szkole Podstawowej nr 131 organizuje ponadto trzy razy w tygodniu kursy dla Cyganów.

— Uczniowie nasi — informuje mnie instruktorka oświatowa i nauczycielka Romana Sławińska — są bardzo pojętni i zdolni. Wielu z nich jeszcze rok temu było kompletnymi analfabetami albo półanalfabetami. Dziś taki Bronisław, Edmund i Janusz Łakatoszowie, Tira Jegierowicz czy Urszula i Łowa Kwiek zrobili naprawdę imponujące postępy.

Czytają tak, jak gdyby umiejętność tę posiadali od wielu, wielu lat. Warto też zaznaczyć tutaj, że przy Bibliotece Rejonowej nr 11 istnieje młodzieżowy artystyczny zespół cygański, który wystąpił już dwukrotnie — na zaproszenie okolicznych mieszkańców — z piosenkami i recytacjami w języku tak polskim jak cygańskim. Obecnie przygotowują oni nowy artystyczny program. W skład jego wchodzi również i wiersze Mickiewicza...

— Na przykład?

— Na przykład „Oda do młodości“ — mówi Romana Sławińska.

I oboje uśmiechamy się, bo równocześnie pomyśleliśmy o tym samym: coraz lepiej i piękniej rozwija się w Łodzi czytelnictwo. Nie jest to więc przypadek, że teraz, w Roku Mickiewiczowskim „Ode do młodości“ deklamują również młodzi łódzcy Cyganie...

M. JAGOSZEWSKI

10-lecie
Ligi Kobiet

Na dzień 3 grudnia, o godz. 9.30, w sali ZŁ L.K. przy ul. A. Struga 1, Prezydium Zarządu Łódzkiego L.K. zwołuje plenum poświęcone dziesięcioleciu łódzkiej organizacji Ligi Kobiet.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżyniera na stanowisko kierownika działu doświadczalnego i laboratoryjnego, inż. konstruktora i inż. technologa ze znajomością konstrukcji pojazdów mechanicznych, mistrzów na szlifierki i tokarki rewolw. oraz mistrzów na oddział napraw i montażu wozów — zatrudnia natychmiast Zakłady Motoryzacyjne w Głównie k/Łódź. Reflektuje się tylko na pracowników samodzielnych o wysokich kwalifikacjach z wieloletnią praktyką. Nowoprzyjeźdźcy mogą otrzymać nowoczesne mieszkania rodzinne, a kawalerowie zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Bliższe informacje na miejscu w dziale kadr. 2647-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ leśną w Sołkowie ul. Świerczewskiego 53 m. 9 sprzedam

DOMEK dwurodzinny w Łodzi sprzedam. Tuszyńska 167 (6808 G)

SPRZEDAŻ

PRACOWNIA poleca modne estetyczne drewniane kisięseno - zimowe. - Wiekowski 44

WÓZEK dziecięcy gładki, koszykowy (ładny) sprzedam. Sienkiewicza 20-5 (6795 G)

MASZYNE do szycia „Singer“ gabinetowa — sprzedam. Wschodnia 15 m. 9 prawa oficyna I piętro (6828 G)

SAMOCHOÓ osobowy, małodrażowy „Opel Kadet“, stan dobry sprzedam. Andrzeja Struga 39 m. 6a

PRACA

PRACOWNICA na ołebanie wińska umięająca pisać lub szyc na maszynie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7178“

POMOĆ domowa potrzebna. Wiadomość — Gdańska 18-8

3 POKOJE, kuchnia, centrum, rozkładowe — wszelkie wygody zamieszkania na 2 pokoje, kuchnia oraz pokój, kuchnia lub pokój osobno. Tel. 296-81 (7199 G)

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6800“

POKOJ z używalnością kuchni i wygodą zamieszkania na pokój z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6802“

LADNY słoneczny pokój z kuchnią i przedpokojem zamieszkanie na dobowe w okolicy Julianowa ewent. w Zgierzu A. Pisarkiewicz, Rado-goszcz, Jagiellońska 9

MIESZKANIE jednoiz-bowe duże (partier) zamieszkanie na dwa pokoje, kuchnia względnie pokój, kuchnia. Tel. 148-39

POKOJ z kuchnią na Stokach w blokach zamieszkanie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Stok. Skalna 5, pierwsze piętro (6793 G)

2 DUŻE pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, śródmieście zamieszkanie na 2 małe, kuchnia, chętnie w blokach. Tel. 197-37 wewn. 29 (6816 G)

KUPOJĄC w grudniu los Loterii Pieniężnej bierzesz udział w dwóch ciagnieniach 42164 wygranych na sumę 6 milionów zł

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórnego 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4 (7174 G)

ELEKTROKARDIO-
GRAF

zdzjęcia serca — Piotrkowska 157, I piętro front godz. 17-19

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczny, skórnego 4-6, Piotrkowska 134

Dr RÓŻYCKI

specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, czwartą — szóstą, Piotrkowska 33



Smoczki „Delta“

Do nabycia w aptekach, punktach aptecznych i drogeriach MHD

Dr MARKIEWICZ

specjalista skórnego, wenerologicznego, moczościowego, Piotrkowska 109-6

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórnego, piciowego (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ

skórnego, wenerologicznego, kobiety 15-19 Prochnika 8

Dr NAKWASKI — skórnego, wenerologicznego, piciowego (zaburzenia) 16-18, Prochnika 44 (7172 G)

Dr WOYNO

specjalista skórnego, wenerologicznego, zaburzenia piciowego, Nowotki 7 front, 10-11 16-18 (7186 G)

Dr LASZEWSKI skórnego, wenerologicznego 14-15, 17-19 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

UWAGA!

PODARUNKI NOWOROCZNE

dla klientów Dykcji M.H.D. Włókno

Dyrekcja MHD Włókno przeznacza dla swoich klientów w miesiącu grudniu 1955 r. dużą ilość podarunków noworocznych. Szczegóły w afiszach i podległych sklepach.

UWAGA!

UPRAWNIONY technik
dentystyczny wykonuje

korony, zęby w mostkach i protezy — ceny zniżone. Nowomiejska 5

PRZYCHODNIA LEKARZY
SPECIALISTÓW.

PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach, wykonuje prześwietlenia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi drugą przychodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZALNANEJ 86, czynna godzina 10-18

SPÓŁDZIELNIA PRZY-
CHODNIA LEKARZY
SPECIALISTÓW Łódź.

Piotrkowska 3, porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne GDANSKA III, POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich Sienkiewicza 37, leczenie radem Narutowicza 75-b, Spółdzielnia czynna od 8-20.

RENTGEN prześwietlenia klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie (7146 G)

KOMISY

NOWOMIEJSKA nr 10, TEL. 246-20; pelerynka z lisa srebrnego 3.000, pelerynka z lisa polarnego 4.200, kożuszek dziecięcy (lat 4-5) 1.000, buty narciarskie męskie nr 8 850, białe z tapek lisek 3.500

NARUTOWICZA nr 11, TEL. 157-75; gabinet debowy 9.000, konie na biegunach 220-450, kanapa pluszowa 1.000, kurtka z zrebeków braz. 1.500, kurtka pluszowa 4.500

OBR. STALINGRADU 22, TEL. 137-89; kożuch męski 3/4 pokryty (maren-go) 1.200, płaszcz damski na watałinie 1.000, jesienka męska braz. z flauszu 1.200, buty z liz wami damskie nr 8 350, odkurzacz na 220 w 280

JARACZA nr 10, TEL. 222-14; futro popielicowe nowe 18.000, blamy pluszowe używ. 2.500-4.500, kołnierze futrzane 200-1.000, koc biały welniany 700, futra (różne) 4.200-7.500

OBORNIK PEŁNOWARTOŚCIOWY

sprzedają wagonowo

Wrocławskie Okręgowe Zakłady Tucz Przemysłowego. Oferty kierować: Wrocławskie Okręgowe Zakłady Tucz Przemysłowego, Dział Administracyjno - Handlowy, Wrocław, ul. Kościuszki nr 49.

ZACHODNIA BL. 41 —

TEL. 299-52; radiodiodniki (różne) 1.500-3.500, maszyny do szycia gabinetowe Singera i inne 2.800-4.500, pelisy damskie 1.100-3.500, futra damskie nutriety, popielice, łapki karakulowe i inne 8.000-15.000, kożuchy dziecięce i męskie pokryte 600-1.600

NAUKA

MATEMATYKI indywidualnie udziela profesor Obr. Stalingradu 19-23, godz. 10-12

ZGUBY

PIES — wilk (owczarek alaski) zaginął. Odnowadzić za wynagrodzeniem Andrzeja Struga 11 m. 12 tel. 154-12

WOJEWÓDZKA
HURTOWNIA TEKSTYLNIA
W ŁÓDZI

przypomina wszystkim swoim odbiorcom, że zgłaszający się po odbiór towaru powinien posiadać następujące dokumenty:

1. Legitymacja służbowa (z fotografią).
2. Upoważnienie na piśmie do odbioru towaru w/g wzoru zawartego w okólniku PKPG nr 3 z dnia 15. 6. 1955 r.
3. Dowód osobisty.

Bez przedstawienia wyżej podanych dokumentów towar nie będzie wydany. Na powyższe zwraca się szczególną uwagę urzędom i instytucjom. 2653-K

ORGANIZATORZY WYSTAWY TKANIN
WŁÓKIENNICZYCH NA SEZON
JESIENNO - ZIMOWY ORAZ SPRZEDAŻY
KIERMASZOWEJ

przypominają, że nie podjęte nagrody wylosowane na następujące numery ankiet: 00653, 00968, 00971, 00787, 00721, 00734, 01377, 01456, 01313 są do odebrania w Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej w Łodzi przy ul. Wróblewskiego 3/5 pok. nr 1 między godz. 7 a 15 za okazaniem kuponu kontrolnego. Termin odbioru przedłużony do dnia 3 grudnia br.

★ Jeśli pogoda dopisze-hokeiści Włóknarza zagrają w niedzielę na łódzkim lodowisku

★ Piłkarze jadą do Polonii (Warszawa)

Spadek temperatury umożliwił Włóknarzowi urządzenie własnego lodowiska przy Al. Unii. Hokeiści rozpoczęli przerwane treningi i o ile w najbliższych dniach pogoda nie zmieni się, Włóknarz rozegra w niedzielę pierwszy w Łodzi mecz o mistrzostwo ligi. Przeciwnikiem łodzian w tym spotkaniu będzie Gwardia bydgoska.

Dł. piłkarzy ŁKS-Włóknarz zwróciła się do stołecznej Polonii z propozycją rozegrania meczu towarzyskiego. Łodzianie chętnie zaakceptowali tę propozycję i w najbliższą niedzielę gracie będą w Warszawie.

Na pływalni w Pałacu Kultury i Nauki

Szulcówna, Cedro, Kraska, Raczyński i Tołkaczewski zdobyli pierwsze tytuły mistrzowskie

○ reprezentacji Łodzi na razie głucho

W czwartek, 1 grudnia, rozpoczęły się w Warszawie na pływalni Pałacu Kultury mistrzostwa Polski w pływaniu, w których startuje prawie 300 zawodników z całego kraju. Z czołówki krajowej nie stanął na starcie jedynie Gremłowski, który bierze w tych dniach udział w międzynarodowych mistrzostwach Węgier. Pierwszy dzień zawodów wyłonił sześciu mistrzów Polski i obfitował w wiele niespodzianek. Pierwszą sprawili zawodniczki.

Furmalówna (Sparta — Wr.) ustanowiła w eliminacjach na 400 m dow. rekord Polski młodych — 6.06,8. Lubieniecka (Stal — Wr.) po raz pierwszy startująca na tym dystansie, stoczyła w eliminacjach wyrównaną walkę z najlepszą obecnie na tym dystansie Szulcówną (Gw. Poznań), a w finale wywalczyła tytuł wicemistrzyni w doskonałym czasie 5.45,0, wygrywając z rekordzistką Polski, Werakso (Kolejarz — W-wa).

Pierwszą mistrzynią Polski w „delfinie” (1.23,8) została Bożena Cedro (Stal — Pozn.). „Setka” dowolnym mężczyzną zawsze elektryzuje widowie. Tym razem w finale znalazło się pięciu zawodników CWKS oraz Tołkaczewski, nie zakwalifikowali się natomiast zdecydowani faworyci, jak Jaskiewicz, Frendler, Wilkoszewski i Cieżki. Finał rozpoczął się od sensacji. Zimny po doskonałym starcie zdobył prawie 2 m przewagi nad całą stawką, ale fatalny drugi nawrót eliminuje go z dalszej walki.

L. Belczyk ustanowił rekord Polski młodych na 100 m dow. — 1.05,3.

W biegu sztafetowym 4 x 100

Po raz szósty Polska — Finlandia w boksie na ringu w Messuhali

W najbliższą niedzielę, 4 grudnia, bokserska reprezentacja Polski rozegra w Helsinkach międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Finlandii.

Będzie to szóste po wojnie spotkanie obu reprezentacji. W pięciu meczach Finowie zwyciężyli trzykrotnie, za każdym razem na własnym terenie, a w latach 1950 i 1952 wygrali Polacy. Najbardziej przykra była porażka w r. 1953 w Helsinkach. Polacy jechali do Finlandii jako „muruwani” faworyci opromienieni sukcesami na mistrzostwach Europy

Budujemy halę

Piękny przykład ofiarnej pracy społecznej dają uczniowie ZASADNICZEJ SZKOŁY ELEKTRYCZNEJ. Wyrazili oni gotowość przepracowania 650 godzin przy budowie hali sportowej pod opieką nauczyciela wychowania fizycznego.

Z pomocą przy budowie hali postanowili przywieźć sportowcy WIFA-MY. W początkowej fazie delegują oni do pomocy około 50 ludzi, następnie ilość ich wzrośnie do 100. Sportowcy WIFA-MY zobowiązali się przepracować ponad 300 godzin.

Jeszcze przed ukazaniem się pierwszego apelu HOKEIŚCI ŁKS-WŁÓKNIAŹ pomagali samorządnie przy budowie hali. Obecnie zajęci są oni rozgrywkami o mistrzostwo, ale obiecują, że pierwsze wolne dni przeznaczą na dalszą pomoc kierownictwu budowy hali.

SPORT SPORT

Polska — Finlandia w boksie



SOCZEWIŃSKI



HAMALAINEN

W Helsinkach dojdzie do rewanżowego pojedynku Hamalainen — Soczewiński. Ostatnia ich walka miała miejsce podczas mistrzostw Europy w Berlinie, a werdykt przyznający zwycięstwo Finowi długo był komentowany.

w Warszawie. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Finów 12:8. Wiele się pisało po tym meczu o nieudolnym, a nawet wręcz niesprawiedliwym sędziowaniu.

Trudno jest w tej chwili mówić o szansach poszczególnych zawodników w zbliżającym się meczu. Na podstawie wyników ubiegłego sezonu więcej szans dajemy bokserom polskim, biorąc jednak pod uwagę porażkę naszej drużyny w CSR, można się spodziewać, że spotkanie z Finlandią, podobnie jak wszystkie poprzednie, nie będzie łatwe.

Polacy wystąpią na ringu helsińskiej Messuhali w następującym składzie: Kukier, Stefaniuk, Soczewiński, Niedźwiedzki, Drogosz, Walasek, Pietrzykowski, Piorkowski, Grzelak i Korolewicz. Po „doświadczeniach” z meczu w CSR Drogosz i Pietrzykowski

chcą walczyć w swoich normalnych wagach, tzn. w lekko półśredniej i lekkośredniej. Mocnym punktem powinien być w wadze półśredniej Walasek. Poważne trudności sprawia waga ciężka. Gościński, znajdując się w słabej formie, Węgrzyński nie wchodzi w rachubę, gdyż zatrudniony na „Batorym” odbywa rejs do Indii, a pozostali zawodnicy nie reprezentują klasy między narodowej. Dlatego też brany jest pod uwagę Korolewicz, zawodnik szybki, ambitny, chociaż jeszcze dość słaby technicznie.

Pięściarze Gwardii podejmują Spartę z Ziebic ŁKS walczy z Cracovią

Bokserzy łódzkiej Gwardii po zwycięstwie nad Stalą z Radomia szykują się teraz do następnego meczu o mistrzostwo II ligi ze Spartą z Ziebic.

Mecz rozegrany zostanie w Łodzi 4 bm. o godz. 11 w hali na Widzewie. Obydwie drużyny wystąpią osłabione, Sparta brakiem — Walaska, a Gwardia — Piorkowskiego. Pięściarze ci walczą bowiem w niedzielę w Helsinkach.

Pierwszy mecz w Ziebicach zakończył się zwycięstwem Sparty 14:6.

ŁKS — Włóknarz pierwsze spotkanie rundy rewanżowej rozegra w Krakowie z miejscową Cracovią. Jest to chyba najsłabsza drużyna obu grup II ligi, ale dwa punkty zdobyte przez gospodarzy mogłyby im jeszcze otworzyć perspektywy pozostania w lidze.

Wynik pierwszego spotkania tych zespołów — w Łodzi — 10:10. Włóknarz walczył wtedy w ośmkę. Obecnie, mamy nadzieję, do Krakowa pojedzie pełny skład i wynik będzie bardziej korzystny dla łodzian.

Młodzież szkolna szykuje się do zimowej Spartakiady

Młodzież łódzka szykując się do zimowej spartakiady, w drugiej połowie grudnia skorzysta ze zgromadzenia w Zakopanem. Do Zakopanego udadzą się najlepsi uczniowie — narciarze, by trenować w górach. Kilkunastu młodych narciarzy wyjedzie razem z opiekunami i trenerami i otrzyma jednolity ekwipunek od Wydziału Oświaty — Oddział WF.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłocynne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Krakowiacy i górale”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Mazepa”
MŁODEGO WIDZA (Mojnińskiego 4a) g. 15 „Złoty klucz”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Złoto króla Megamona”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś i Małgosia”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Irena, do domu” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7
DWCOROWE (Dworzec Kaliski) „Janosik” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, doz. od lat 7
MAJA (Kilbickiego 178) „X raid tatarski” g. 17, 19 doz. od lat 14

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. oświatowych. „Olimpiada Helsińska” g. 18, 19, 20 doz. od lat 7
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajemnica górskiego jeziora” g. 18, 19, 20 doz. od lat 7
MUZA (Pabianicka 179) „Alarm w cyrku” g. 18, 19, 20 doz. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „Zagubione dzieciństwo” g. 17, 19 doz. od lat 15
POKÓJ (Kazimierza 6) „Romeo i Julia” g. 17, 19 doz. od lat 15
POLONIA (Piotrkowska 67) „Irena, do domu” g. 16, 18, 20 doz. od lat 7
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sprawa dra Wagnera” g. 18, 20 doz. od lat 12
MAJA (Kilbickiego 178) „X raid tatarski” g. 17, 19 doz. od lat 14

ZACHETA (Warsz. Kr. go 26) „Trzy starty” g. 15.30, 17.30, 20 doz. od lat 7

LACZNOŚĆ (Józefów) „Trzy starty” g. 15.30, 17.30, 20 doz. od lat 7

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kraków Wawel” g. 14-20.

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Polożnice - ginekolog: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf. ul. Lagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.
Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

radio

PIĄTEK, 2 GRUDNIA

12.40 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.00 Koncert popołudniowy. 14.10 Fraga, pow. „Cień li-powej alei”. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Fantazja na wiolonczelę i fortepian. 15.25 Muzyka operowa. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka popularna. 18.00 (L) Sładem naszych interwencji. 18.20 Utwory operowe. 18.40 Koncert. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „W rodzinnym miescie fragm. opow. M. Niekrasowa. 19.40 Kompozytor tygodnia. 20.25 Dyskusja przed mikrofonem. 20.40 Z melodii i piosenek przez świat. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Felieton. 22.40 D. c. koncertu symfonicznego. 23.00 Muzyka taneczna.

SPO odznaką każdego sportowca

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.